




Przekład — kontekst — polityka
Próba lektury *Rozważań o Polsce*
Draga Jančara

Translation — Context — Politics: Reading
Drago Jančar's *Reflections on Poland*

Michał Kopczyk

 <https://orcid.org/0000-0001-5885-8702>

UNIVERSITY OF BIELSKO-BIAŁA
mkopczyk@ath.bielsko.pl

Data zgłoszenia: 23.03.2020 r. | Data akceptacji: 16.05.2020 r.

ABSTRACT | This article discusses Drago Jančar's 1997 essay, *Adam Michnik ali pre-mišljevanje o Poljski (Adam Michnik; Or, Reflections on Poland)*. The essay was translated into Polish first by Joanna Pomorska (2001) and then, about two decades later, by Nikodem Szczygłowski. The aim of the article is to interpret Jančar's essay in light of ongoing changes to the political situation in Europe and to evaluate to what extent the political context influences the interpretation of the work in question.

KEYWORDS | Drago Jančar, Adam Michnik, Slovenian literature, translation context, translation and politics

1.

Drago Jančar jest pisarzem dość dobrze znanym w Polsce; twórcą pióra z obszaru byłej Jugosławii być może najczęściej po Dubrawce Urganjši czytany w naszym kraju. Jego twórczość — zarówno beletrystyczną, jak i eseistyczną oraz publicystyczną — polski czytelnik mógł dotąd śledzić głównie w znakomitych przekładach Joanny Pomorskiej. Przy czym wskazany podział tekstów należałoby traktować jako przede wszystkim formalny — dorobek piśmienniczy autora *Galernika* tworzy przekaz myślowo spójny i nietrudno wskazać w nim stałe tematy i problemy, powracające w rozmaitych ujęciach, podejmowane wciąż na nowo. Jak to bywa zwykle u pisarzy prawdziwie wybitnych, wyrażają się one z reguły w formie pytań. W przypadku Jančara są to głównie pytania o: relację między jednostką a zbiorowością, a więc o granice autonomii jednostki, o wpływ wielkich dziejowych procesów na jej życie, o specyfikę kulturową Europy Środkowej, wreszcie — a może przede wszystkim — o to, co znaczy być Słoweńcem¹. Niezależnie od epoki, do jakiej autor *Terra incognita* się odnosi, w jakiej umieszcza swych bohaterów, są to pytania ważne i aktualne tu i teraz.

Nie sposób bowiem nie pamiętać, że w świadomości czytelników Drago Jančar istnieje jako specyficzny typ artysty — typ, który określa się na ogół mianem „zaangażowany”. Nie wiem, czy uwaga ta odnosi się do wszystkich krajów, w których znane są przekłady jego dzieł — skłonny jestem sądzić, że nie — z całą pewnością jednak odnosi się do Słowenii oraz Polski. W ostatnich trzech dekadach ukazało się u nas co najmniej kilkanaście publicystycznych tekstów autora, a ich recepcji sprzyjał fakt, że zdecydowaną większość z nich opublikowano w „Gazecie Wyborczej”. Zważywszy, że pismo nie odżegnywało się nigdy od swego rodzaju misji i realizowania dającej się ująć w definicje wizji światopoglądowej, teksty Jančara w naturalny sposób stawały się uzasadnieniem tej wizji, z drugiej zaś strony właśnie ona była pryzmatem, przez który utwory te były czytane. Choć więc ostatni wybór esejów słoweńskiego pisarza ukazał się u nas ponad dwadzieścia lat temu², polski czytelnik nie stracił możliwości śledzenia tej części dorobku autora, części, która konsekwentnie buduje jego wizerunek jako uważnego świadka naszych czasów.

-
- 1 Por. S. Borovnik, 2015: *Slovenski narod in država v izbranih esejih Draga Jančarja*. W: D. Huber, M. Nidorfer Šiškovič, H. Tivadar, red.: *Država in narod v slovenskem jeziku, literaturi in kulturi*. 51. seminar slovenskega jezika, literature in kulture. Ljubljana, Filozofska fakulteta.
 - 2 D. Jančar, 1999: *Eseje*. J. Pomorska, tłum. K. Czyżewski, wybór. Sejny, Pogranicze. Wcześniej ukazała się *Terra incognita* w wyborze i tłumaczeniu Joanny Pomorskiej (1993).

W artykule przyjrzyć się bliżej esejowi, który na szeroki odbiór w naszym kraju nie mógł liczyć, co uznać można za osobliwy paradoks, ponieważ właśnie Polski dotyczy on bezpośrednio, o czym informuje już tytuł: *Adam Michnik ali premišljanje o Poljski*. Tekst ukazał się jako przedmowa do — przygotowanego przez Nika Ježa — wyboru esejów autora *Wściekłości i wstydu* zatytułowanego *Skušniavec našega časa*³. Wersja słoweńska książki różni się zawartością od polskiej, noszącej ten sam tytuł⁴. Z piętnastu tekstów tworzących wydany w Lublanie zbiór tylko siedem wzięto z polskiej publikacji, tworząc w efekcie całość niewiele mającą wspólnego z pierwowzorem⁵, jednak spójną, a przede wszystkim zrozumiałą dla słoweńskiego czytelnika. Otwiera ją słynny list do generała Kiszczaka z grudnia '83, zamyka *Aksamitna restauracja* — tekst napisany po wyborczym zwycięstwie postkomunistów w roku '94. Okoliczności pierwszej publikacji eseju Jančara niewątpliwie wymagają uwzględnienia w jego lekturze, tłumacząc przede wszystkim, dlaczego tak wiele miejsca poświęcił autor osobie redaktora „Gazety Wyborczej”.

W polskim tłumaczeniu utwór ukazał się po raz pierwszy cztery lata po swym debiucie — na łamach „Zeszytów Literackich”⁶, po raz kolejny zaś w 2019 roku (powstał zapewne w roku poprzednim) w internetowym dwumiesięczniku społeczno-politycznym „Nowa Europa Wschodnia”, związanym z Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego⁷. Autorką pierwszego tłumaczenia (zatytułowanego *Rozmyślania o Polsce*) jest Joanna Pomorska, drugiego (*Rozważania o Polsce*) — Nikodem Szczygłowski. W obu wypadkach mamy do czynienia z przekładem wiernym, dobrze osadzonym we współczesnej polszczyźnie, choć, jak się wydaje, nowszy z nich nosi silniejsze piętno języka publicystycznego — kosztem pewnej retoryczności i literackości charakteryzującej starszy przekład.

- 3 A. Michnik, 1997: *Skušniavec našega časa*. N. Jež, tłum., wybór. Ljubljana, Mladinska knjiga.
- 4 A. Michnik, 1995: *Diabeł naszego czasu. Publicystyka z lat 1985—1994*. A. Romanowski, wybór, wstęp. Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”.
- 5 W tym sensie tytuł prowokuje pytanie o prawomocność decyzji redaktora, które padło wcześniej, m.in. na marginesie polskiej wersji tomu *Terra incognita* Jančara przygotowanej przez Joannę Pomorską. Por. B. Tokarz, 2011: *W perspektywie poznania i projekcji. O polskim przekładzie zbioru esejów Draga Jančara „Terra incognita”*. W: B. Tokarz, red.: *Formy dialogu międzykulturowego w przekładzie artystycznym*. T. 2. Cz. 1. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; J. Cieślak, 2016: *Historia Słowenii oczami Polaka. O przekładach literatury słoweńskiej Joanny Pomorskiej*. „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 7, cz. 1, s. 236—249.
- 6 D. Jančar, 2001: *Rozmyślania o Polsce*. J. Pomorska, tłum. „Zeszyty Literackie”, nr 2 (74), s. 95—107.
- 7 D. Jančar, [online]: *Rozważania o Polsce*. N. Szczygłowski, tłum. Dostępne w Internecie: <http://www.new.org.pl/6159-rozwazania-o-polsce> [dostęp: 20.10.2019].

Przedstawione w artykule uwagi nie są analizą porównawczą obu tłumaczeń, nie mają też ambicji teoretycznych. Impulsem do nich stało się zdziwienie faktem, że u schyłku drugiej dekady XXI wieku uznano, że napisany przed wielu laty dla słoweńskich czytelników tekst wart jest ponownego przemyślenia. Owo zdziwienie skłoniło mnie do postawienia pytania o znaczenie szeroko rozumianego kontekstu w funkcji czynnika — z jednej strony — prowokującego powstanie przekładu, z drugiej zaś — programującego jego odbiór. Kontekst traktuję, podobnie jak Jolanta Józwiak, jako „katalizator decyzji tłumacza”⁸, jednak owa decyzja interesuje mnie jedynie dlatego, że stanowi wyjściowy akt woli politywny, którego efektem jest przekład. Zakładam, że jej uzasadnieniem w każdym wypadku jest przekonanie o ważności tekstu dla docelowego odbiorcy — przedstawiciela kultury przekładu. Kontekst wreszcie traktuję jako szeroko rozumiane otoczenie (zawsze inne niż otoczenie macierzyste tekstu⁹), w jakim zanurzony jest czytelnik, decydujące w dużej mierze o tym, czy ten uzna tekst za ważny czy nieważny, interesujący bądź nie, wreszcie o tym, jak ów czytelnik odczyta tłumaczenie. Mówiąc bowiem o utworze literackim, przyjąć trzeba, że jego lektura nieodłącznie wiąże się z aktem interpretacji, zakłada więc większą lub

- 8 J. Józwiak, 2016: *Konteksty — decyzje — konsekwencje. Problemy przekładu*. Bydgoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 7. Refleksja nad szeroko rozumianym kontekstem kulturowym (interkulturowym, lingwokulturowym *etc.*) stanowi oczywiście ważny motyw współczesnych badań nad przekładem i jako taka jest jednym z efektów zwrotu kulturowego, jaki dokonał się w humanistyce. Podstawowy znaczący go dylemat przywołana badaczka ujmuje następująco: „Z jednej strony pojęcie kontekstu wydaje się intuicyjnie oczywiste — każdy specjalista lub niespecialista zdoła je w pewien sposób sprecyzować. Z drugiej strony [...] z perspektywy ściśle naukowej, nie wszystko jest tak klarowne, a definicja nie wydaje się już tak prosta do sformułowania. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli włączymy do rozważań aspekt pragmatyczny i spróbujemy na przykład określić, jakie elementy i w jaki sposób wpływają na wybór takich czy innych środków językowych w procesie tłumaczenia”. Ibidem, s. 13. Potwierdzeniem i ilustracją takiej opinii jest bogata bibliografia prac, których autorzy próbują się mierzyć z dylematami związanymi z zagadnieniem kontekstu kulturowego w odniesieniu do przekładu. Por. A. Bednarczyk, 2002: *Kulturowe aspekty przekładu literackiego*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk; B. Tokarz, 1998: *Wzorzec, podobieństwo, przypominanie*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk; E. Balcerzan, 1998: *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk; A. Legeżyńska, 1999: *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*. Warszawa, PWN; R. Lewicki, 2000: *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; R. Lewicki, red., 2002: *Przekład, język, kultura*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; zbiory z serii: „Studia o Przekładzie”, „Między Oryginałem a Przekładem” i inne.
- 9 Parafrazuję tu określenie „kontekst macierzysty” zaproponowane niegdyś przez Michała Głowińskiego na oznaczenie całokształtu uwarunkowań mających wpływ na wykonanie dzieła. M. Głowiński, 1986: *O intertekstualności*. „Pamiętnik Literacki”, nr 4, s. 75—100.

mniejszą subiektywność w określaniu zawartych w nim sensów, zakłada również, że na ową interpretację mają wpływ czynniki kontekstualne.

Artykuł ten jest propozycją lektury eseju Draga Jančara, propozycją akcentującą pytanie, „co znaczy” on w perspektywie czytelników osadzonych w trzech odmiennych kontekstach: w kontekście Słowenii połowy lat 90. XX wieku i Polski — najpierw początku wieku XXI, następnie końca jego drugiej dekady. Nie jest moim celem udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na tak postawione pytanie — jego charakter w zasadzie sprawia, że taka odpowiedź staje się niemożliwa — a raczej przyjrzenie się okolicznościom i czynnikom, które na owo znaczenie (konstruowane w każdym poszczególnym akcie lektury) mieć mogą wpływ. Tematyka tekstu, który poddam tu analizie, skłania mnie do zwrócenia szczególnej uwagi na aspekty polityczny i społeczny wymienionych kontekstów.

2.

Osobisty, miejscami wręcz intymny charakter eseju Jančara, zdecydowanie subiektywna perspektywa patrzenia, skłonność narratora do wspomnień każą nam zaklasyfikować go jako zapis autobiograficzny. Ton osobisty uzasadnia także życzliwość, jaka łączy mówiącego z głównym bohaterem — Adamem Michnikiem¹⁰.

W najodleglejszym chronologicznie wspomnieniu młody student przybywa do ogarniętej niepokojami Polski roku 1968, a to, co widzi, utwierdza go w przekonaniu, że panujący tu model socjalizmu znacznie różni się od wersji jugosłowiańskiej. Poczucie bliskości z rówieśnikami gotowymi narażać życie w obronie swej godności współlistnieje tu ze świadomością własnej obcości, wynikającej przede wszystkim z doświadczenia życia w kraju „względnie normalnym”, przede wszystkim zaś z niewiedzy o zbrodniach komunizmu — niewiedzy, którą eseista wytłumaczy deficytem odwagi lub determinacji, by się na ową wiedzę otworzyć. Chodzi więc o różnicę, jaką wyznacza świadomość rzeczywistej natury systemu i zrodzona z tego desperacja, by wytoczyć mu wojnę. Polscy studenci zdawali się osiągnąć maksimum, jakie rodzi się z rozpoznania prawdy o swoim położeniu. W umyśle przybysza heroizm młodych Polaków ma przy tym wyraźnie romantyczne rysy, wpisuje się w stereotypy wytworzone przez młodzieńczą lekturę Sienkiewicza. Sylwetki: Kmicica, Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego złączają się w jeden ciąg z nazwiskami niepokornych polskich

10 W 1992 roku ukazała się w języku niemieckim książka, zawierająca zapis dyskusji obu autorów: D. Jančar, A. Michnik, 1992: *Im disput*. N. Jež, przeprowadził rozmowę. F. Zwitter jun., tłum. na jęz. niem. Klagenfurt—Salzburg, Wieser Verlag.

rówieśników przybysza, w jego pojęciu oczywistych dziedziców tej samej tradycji oporu i walki do ostatka. Zwraca uwagę obszerność, kompletność listy nazwisk, jej dokładność, nasuwająca wniosek, że pisarz uznał, iż wybrana konwencja wspomnienia z młodości nie zwalnia go z obowiązku dokumentarnej ścisłości. Jego młody bohater otarł się o wielką historię i skoro już nie stał się jej uczestnikiem, zrobił wszystko, by rzetelnie wywiązać się z roli kronikarza.

Tak jak w 1968 roku Jančar był świadom historycznego znaczenia zdarzeń, jakie ogląda, tak później trafnie rozpozna sens zjawiska Solidarności. Po latach tę świadomość wyrazi za pomocą osobliwej analogii, w której Polska końca lat 70., a zwłaszcza roku 1980, stanie się Hiszpanią z roku 1937. Tu i tam — przekonuje eseista — mieliśmy do czynienia z początkiem nowej ery, swoistym przełamaniem, z którego wyłoniło się coś nowego. Co ważne jednak, owo nowe, w jednym i drugim wypadku, nie brało się wyłącznie z rozognionych emocji nieliczących się z realiami, ale z zaangażowania szerokich mas, które poczuły siłę, jaką daje konsensus w sprawach podstawowych, osiągnięty ponad podziałami. Oryginalność perspektywy, jaką proponuje pisarz, polega na tym, że nie wpisuje ona Solidarności w genotyp polskich zrywów powstańczych (takim zrywem był Marzec '68), ani tym bardziej w mit Polski jako przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji (element mesjanistyczny jest niewątpliwie obecny w mitologii związanej z Sierpniem '80). Można powiedzieć, że możliwość spojrzenia „z oddali”, jaką zapewniła słoweńskiemu autorowi jego obcość, pozwoliła mu zobaczyć w polskim ruchu wolnościowym nie to, co chcieliby zobaczyć sami Polacy, lecz jego uniwersalny, a w każdym razie ponadnarodowy i historyczny wymiar, i w ten sposób pokazać słuszność opinii przypisywanej Lechowi Wałęsie, zgodnie z którą to „Solidarność wyciągnęła pierwszą cegłę z Muru Berlińskiego” (RoP, s. 98)¹¹.

Sens zestawienia polskiego Sierpnia z hiszpańską wojną domową wykracza tu jednak poza wymiar retoryki, dotyka samej istoty rozumowania autora. Rozumowania, w którym rolę postaci symbolu odegra ważny dla słoweńskiej kultury Edvard Kocbek, autor między innymi napisanego w 1937 roku eseju *Premišljavanje o Španiji — Rozważania o Hiszpanii*. Był Kocbek świadkiem i uczestnikiem historii, jaka toczyła się na jego oczach — trzeźwym i świadomym wagi spraw, w których bierze udział. Dzięki temu — napisze Jančar — „w czasie otwartym na wszelkie rozwiązania” rozpoznał

bieg wydarzeń historycznych toczących się już nieubłaganie; to, co w 1937 roku dzieje się w Hiszpanii, gdy Kocbek pisze swój tekst, jest stanem embrionalnym

11 Cytaty z eseju Draga Jančara podaję za tłumaczeniem Joanny Pomorskiej: D. Jančar, 2001: *Rozmyślania o Polsce...* Oznaczam je skrótem RoP, po którym podaję numer strony.

przerażającej ewolucji, która musi się dokonać. A jest ona nieunikniona z powodu warunków społecznych, z powodu zrodzonych przez nie idei, z powodu ducha czasu. Hiszpania to zapowiedź i początek, to pierwszy widoczny wstrząs, znak totalnego konfliktu zbawczych idei, który w swój wir wciągnie Europę i świat.

(RoP, s. 98—99)

Jeśli polski Sierpień '80 jest Hiszpanią '37, to czy Michnik jest „polskim Kocbkiem”? Niewątpliwie podobieństwa są uderzające i choć sam Jančar uchyli się w tym wypadku od postawienia ostatniej kropki, co umożliwia mu powszechna w Słowenii znajomość biografii autora *Strachu i odwagi*, czytelnik odczyta sugestię odpowiedzi twierdzącej lub — mówiąc dokładniej — sugestię istnienia wiążących obie postaci analogii. A są nimi: podobna przenikliwość, zaangażowanie w coś, co z pokorą traktuje się jako posłannictwo, utożsamienie ze wspólnotą, szlachetność intencji i gotowość do poniesienia ofiary w imię ich urzeczywistnienia.

O Michniku napisze Jančar:

W jego esejach jest *Zeitgeist*, jest podsumowanie „d z i e j ó w h o n o r u”, postawa romantycznego, buntowniczego patosu, nowoczesna ironia, intelektualny sceptycyzm i błyskotliwa analiza społeczna. Ktoś, kto właśnie przeczytał to zdanie, z niedowierzaniem pokręci głowę: jak to wszystko jest możliwe? Niech zajrzy do tekstów, a zobaczy, czy się mylę. Są w nich próby odpowiedzi na pytania czasu totalitaryzmu, jest bunt, który temu towarzyszy, i naigrzanie się z głupoty zrodzonej przez przeciętność absolutnej władzy. Każdy zaś bunt ma zawsze charakter nieco patetyczny, polski zwłaszcza. Patos jednak łagodzi intelektualna ironia, często sarkazm, na jaki zasługują okoliczności.

(RoP, s. 100, podkreśl. — D.J.)

Słoweński czytelnik być może odruchowo odniesie te słowa do Kocbeka. Zagmatwane, tragiczne dzieje „pisarza zaangażowanego” — a był nim niewątpliwie — pokazują, jakie skutki mieć może znalezienie się wrażliwej inteligencji między płytami tektonicznymi wielkich systemów, przywołują więc mimowolnie problem jednostki wplątanej w historię. I choć Kocbek uniknął najgorszego, jego wojenne i powojenne losy układają się w opowieść o bezradności najszlachetniejszych nawet intencji wobec praw, jakimi rządzą się dzieje.

I tu kończy się podobieństwo do autora *Z dziejów honoru w Polsce*. Historia Kocbeka jest bowiem historią klęski, historia Michnika — opowieścią o szalonym sukcesie, który nie miał prawa się wydarzyć, przeczy bowiem fatalizmowi, a to on przecież w tej części Europy od wieków wyznaczał myślenie o przyszłości. Czy Kocbek przegrał, bo brakło mu tych cech, które łączy Jančar z polskością — owego patosu „rozrzedzonego” przez ironię i sarkazm? Nie wiemy. Z całą

pewnością ironia i sarkazm są elementami strategii, za pomocą której Michnik zwykł radzić sobie z grozą historii, oswajając z ryzykiem i znajdując siłę, by podnosić się z kolejnych klęsk.

Pozostaje pytanie: za jaką cenę? Czym on sam i jego rodacy okupili swój sukces w walce ze smokiem? Jančarowi, choć nie postawi wprost tego pytania, nieobca jest myśl o skutkach, jakie powoduje poddanie zbiorowości oraz jednostek ciśnieniu niewoli. Z lat 60. zapamiętał obojętność znękanego przemocą i niedostatkiem społeczeństwa wobec protestujących studentów, zapamiętał otumanionych propagandą robotników okładających domniemanych wicherzycieli kablami, obwiniających niepokorną inteligencję i swych żydowskich współobywateli za zło systemu. Wiele lat później podczas wizyty w Polsce w gorącym czasie przełomu 1989 roku eseista pozna z bliska środowisko warszawskich dysydentów. Uderzy go wtedy ich niegotowość na przyjęcie nowej rzeczywistości, na wyjście poza konspiracyjną perspektywę, w której świat dzieli się jedynie na wrogów lub przyjaciół. Wspomni:

Nikt nie mógł uwierzyć, że wszystko to minie spokojnie, że nie dojdzie do ponownego przejścia władzy przez komunistów, interwencji sowieckiej, czołgów na ulicach. Pamięć historii, zakodowana w genach, mówiła, że żadna zmiana w Polsce nie przebiega ot tak sobie, po prostu.

(RoP, s. 105)

Z faktu, jakim było nasze wymuszone przeżywanie historii w niezłagodzonej postaci, nie wyciąga więc Jančar wniosku, wydawałoby się naturalnego, o otrzymanej z tego tytułu szczególnej mądrości, ułatwiającej nam omijanie życiowych raf, a zarazem odróżniającej nas od mniej doświadczonych przez dzieje społeczeństw Zachodu. Nie odnajdziemy tu tak miłego naszym uszom przekonania, że życie w niewoli uszlachetnia, a przynajmniej uczy, że żadne zwycięstwo nie jest wieczne, a wolność wymaga obrony codziennie, bo codziennie przychodzi jej mierzyć się z nowymi zagrożeniami.

Raz jeszcze refleksja pisarza godzi w nasz autostereotyp, w jeszcze jeden mit, który konsekwentnie podtrzymujemy. W jego oczach ów „zysk” staje się kłopotliwy, jest brzemieniem powodującym, że gdy opadnie już kurz bitew, trudno nam zadomowić się w świecie małej stabilizacji, powolnego budowania, normalności. Taką, rzecz można, skazę postkolonialną dostrzegł w nas Jančar — przypomnijmy — w 1989 roku, i zapisał kilka lat później na użytek słoweńskiego czytelnika.

Warto bowiem pamiętać, że założonymi odbiorcami diagnozy pisarza są jego rodacy — z wysiłkiem budujący wówczas zręby swej niepodległości, unoszeni falą patriotycznego entuzjazmu, ale i pamiętający dobrze dopiero co wygasłą wojnę. Jak z tej perspektywy brzmieć musiały słowa Michnika o walce z wro-

giem w zamkniętej już epoce, w dość odległym bądź co bądź północnym kraju? Można zaryzykować stwierdzenie, że brzmiały obco¹². Przy czym istotniejsza niż dystans geograficzny wydawała się różnica doświadczeń — politycznych, historycznych. Jančar jest ich świadom i nie ukrywa tego, przypominając kilkukrotnie, że komunizm w obu krajach miał z gruntu inną naturę, inną twarz. Nie ukrywa także, że długo należał do tych, którzy zdecydowani byli bronić integralności Jugosławii i miejsca, jakie mieliby zająć w niej Słoweńcy. Podkreśli swe emocjonalne związki z ludźmi i kulturami tworzącymi federację. Myśl o niepodległości, przypomni, pojawiła się dopiero wtedy, gdy brak dobrej woli wszystkich stron uczynił marzenia o federacji iluzorycznymi. Pisarz należał więc do tych, dla których pożegnanie z Jugosławią było pożegnaniem z wizją wspólnoty silniejszej niż religijne, językowe i kulturowe podziały¹³.

3.

Czy perspektywa roku 2019 skłania do zgody z taką diagnozą, czy nasza — przypomnijmy określenie pisarza — „pamięć genetyczna” oparła się próbie czasu? Wiążąca odpowiedź wymagałaby osobnych studiów, dlatego pytanie to uznać wypada za retoryczne. Podobnie jak następujące: czy świadomości lub po prostu wiedzy historycznej nie utożsamiono w Europie Środkowej z pamięcią kolektywną, z definicji więc uproszczoną, niejednokrotnie skażoną roszczeniowością, niechętną weryfikacji plemiennych mitów? Wydaje się, że brak nam dostatecznych podstaw, by mieszkańcom zachodniej części Europy odmawiać korzyści, jakie wynikają z przyswojenia przez nich ich własnej przeszłości — której stawiają czoła często z większą odwagą niż ich wschodni sąsiedzi. Być może więc skutkiem naszych trudnych doświadczeń z historią jest właśnie niemożność zmierzenia się z własną przeszłością, konfrontacji z tym, co może podważyć pielęgnowane z pietyzmem dobre wyobrażenie o sobie. Czytany dziś esej Draga Jančara zdaje się skłaniać do twierdzącej odpowiedzi na oba postawione pytania.

A Michnik? Czy jest wolny od przypadłości trawiących jego rodaków? Swego przyjaciela nazwie Jančar Don Kichotem. Co się kryje za tym porównaniem?

12 Ton uznania połączonego z dystansem odnaleźć można w recenzji książki Michnika autorstwa Mitji Velikonji. Por. M. Velikonja, 1997: *Antijunak našega časa*. „Razgledi” (dodatek dziennika „Delo”), nr 16 (1095), s. 19.

13 O powszechnej wśród Słoweńców nostalgii za przynależnością do Jugosławii pisze w swej relacji z wizyty w Lublanie w 1993 roku Edward Mozejko. E. Mozejko, 1993: *Wizyta wśród Słoweńców*. „Kultura” (Paryż), nr 9 (552), s. 33—34.

O jakim Don Kichocie mówi pisarz? O szlachetnym obrońcy świata wartości, pogromcy smoków? A może bardziej o śmiesznym i zagubionym w świecie, gdy nie ma z kim kruszyć kopii, nieprzyjmującym do wiadomości, że świat rycerzy się skończył, a smoki są wiatrakami? Niewątpliwie Michnik jest dla Jančara człowiekiem czynu, dla którego walka jest stanem naturalnym, dlatego napisze: „jak tylko straci Wielkiego Przeciwnika, rozejrzy się za nowym, w postaci integracji Kościoła i nacjonalistów”.

Ironiczność tych słów wydaje się oczywista, podobnie jak to, że nie jest to ironia złośliwa. Trudno jej także odmówić trafności, a nawet swego rodzaju profetyczności. W polskiej wersji wyboru *Diabeł naszych czasów* znalazł się między innymi głośny tekst *Trzy fundamentalizmy*, mówiący o zagrożeniach, jakie niosą dla demokracji: klerykalizacja, nacjonalizm i moralizm. Gdy powstawał — prawdopodobnie około 1990 roku¹⁴ — „Wielki Przeciwnik” dopiero co zszedł ze sceny historii, przestrogi te wydawały się wyrazem obsesji niedawnego dysydenta. Co innego trapiło wówczas Polaków i z pewnością nie był to Kościół, sprzymierzeniec opozycji, stronnik zmian, niedawna ofiara na celowniku systemu. Nikt nie przypuszczał, że trzy dekady później przestroga Michnika zostanie aluzyjnie przywołana przez hierarchę Kościoła, sam autor zaś stanie się dla wielu uosobieniem zagrożeń dla ładu moralnego. Przypomniany z tej okazji na łamach „Gazety Wyborczej” tekst przemówił raz jeszcze, donośniej chyba niż w chwili swego debiutu. Tej doniosłości przydała mu historia, dobitnie ogłaszając, że jeszcze się nie skończyła, przypominając o znaczeniu, jakie ma głos intelektualistów zaangażowanych w walkę o to, by miała ona ludzką twarz. Przypomniała też, jak niewdzięczna to rola¹⁵.

Jeśli nazwanie Michnika Don Kichotem stanowiło aluzję pisarza do eseju *Don Kichot i wyzwiska* poświęconego Tomaszowi Mannowi i jego zaangażowaniu w walce z nazizmem, była to aluzja niepozbawiona swego rodzaju podtekstu. Autora *Czarodziejskiej góry* ukazuje Michnik jako szlachetnego obrońcę wartości humanistycznych, europejskich, zdecydowanego bić się do końca i świadomego, że ma przeciw sobie większość swych rodaków. Ale pokazuje

14 A. Michnik, 1991: *Trzy fundamentalizmy*. „Krytyka”, nr 36, s. 9—14.

15 Ktoś mógłby dopatrzeć się paradoksu w tym, że słowa ostrzeżenia przed ingerencją Kościoła w demokratyczny porządek świeckiego państwa wyszły spod pióra autora, którego o dekadę wcześniej praca *Kościół, lewica, dialog* stała się ważnym głosem w dyskusji nad strategią walki z komunistycznym państwem. Integracja działań opozycji i Kościoła wydawała się wtedy (w 1977 roku), i zapewne była w istocie, warunkiem ich skuteczności. Dlatego mówienie w tym wypadku o paradoksie czy sprzeczności uznać trzeba za przesadne. Przesadne, bo czyż nie o zwykłą ironię chodzi? Ironię historii. Temat ten poruszył ostatnio Michał Paweł Markowski. M.P. Markowski, 2019: *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*. Kraków, Wydawnictwo Karakter, s. 10—12.

zarazem, jak trudno jest czasem zachować olimpijski spokój, trzeźwość myśli, nie popaść w prostactwo. Jeśli więc jest Michnik Don Kichotem, jest też kimś stale balansującym na cienkiej linii.

Można rzec, pisarz czyta Michnika przeciw Michnikowi — przeciw jego fatalizmowi, który każe mu trwać w wiecznej mobilizacji i grzmieć z powodu widzianych na horyzoncie kolejnych zagrożeń. W zakończeniu swego tekstu Jančar określa Michnika mianem dysydenta, które mieszkańcowi Europy Środkowej kojarzy się jednoznacznie z czasem niewoli. Odruchowe postrzeżenie bohatera *Adam Michnik ali premišljevanje o Poljski* jako postaci ważnej, znaczącej, lecz zarazem przynależącej do czasu już zamkniętego wzmacnia wreszcie zawartość zbioru, do którego tekst Jančara wprowadza. W wyniku takiego a nie innego doboru esejów punkt ciężkości przesunął się w stronę czasu przeszłego, dzięki czemu słoweńska wersja (jeśli można w ogóle mówić w tym wypadku o wariantach jednej publikacji) zyskała w większym stopniu charakter retrospektywny niż polski odpowiednik. O ile — jak zauważył Andrzej Romanowski we wprowadzeniu do wyboru¹⁶ — kulminacją *Diabła naszych czasów* są lata 1989—1991, o tyle w przypadku wyboru Jeża są to zdecydowanie lata 80.

Czytane w Słowenii około 1997 roku teksty Adama Michnika z lat 80. mogły się wydawać głosem z innej epoki — epoki bohaterów. Teksty z lat 90. — pretensjami wiecznego opozycjonisty, który nie pojął, że pora porzucić retorykę walki. Taką myśl odnajduję w eseju Draga Jančara — wydaje się, że zgodziłaby się z nim zdecydowana większość czytelników polskich, którzy kilka lat później odnajdą tekst Słoweńca w „Zeszytach Literackich”. Poza szeroko rozumianą sytuacją polityczną odczucie to mógł w tym wypadku potęgować kontekst wydawniczy. Zasłużone i cenione pismo nie było raczej kojarzone z udziałem w aktualnych dyskusjach, a jego znaczenie (i zapewne ambicje redaktorów w tym względzie) jako trybuny wypowiedzi o wymiarze politycznym zasadniczo skończyło się wraz z upadkiem komunizmu i przeniesieniem redakcji do kraju. W dość powszechnej opinii „Zeszyty Literackie” lat 90. i następnych to wydawnictwo elitarne, zwrócone głównie w przeszłość, raczej konserwatywne w swych wyborach estetycznych, skupione na poszerzaniu naszej wiedzy o zjawiskach i postaciach, które mają już uznane miejsce w tradycji europejskiej i polskiej. Esej Jančara łączy się ponadto tematycznie z towarzyszącym mu tekstem *Casus: Adam Michnik* autorstwa Jánosa Kisa¹⁷, w którym autor w przenikliwy sposób analizuje poglądy i strategię polityczną redaktora „Gazety Wyborczej” — przede

16 A. Romanowski, 1995: *Wierność i kłopot, czyli o Michniku*. W: A. Michnik: *Diabeł naszego czasu...*, s. 5.

17 J. Kis, 2001: *Casus: Adam Michnik*. W. Maziarski, tłum. „Zeszyty Literackie”, nr 2 (74), s. 107—120.

wszystkim jednak w okresie przed rokiem 1989. W efekcie czytelnik otrzymał dyptyk nieodparcie kojarzący się z konwencją *homage*.

W *Adam Michnik ali premišljevanje o Poljski* także obecny jest *Zeitgeist*, duch czasu, gdy intelektualści powracali do swych mniej eksponowanych zajęć, a budowaniem demokracji zajęli się specjaliści w białych kołnierzykach. Esej przenika radość z odzyskanego ładu, ludzkiego porządku rzeczy w skrawku świata okrutnie doświadczonego przez historię; wybrzmiewa też w nim wiara w, jednak, sprawiedliwość tej historii, która ostatecznie nagradza odważnych i zmęczona swymi konwulsjami spełnia zapowiedź Francisa Fukujamy o własnym końcu. Zawarty dopiero co pokój w Dayton również mógł wydawać się aktem zamykającym ostatecznie czas zniszczeń, jakich dokonały upiory wyzwolone przez rozkład Jugosławii. Wkraczający i dzielący skłócone strony Zachód zaś — ucieleśnieniem zwycięstwa demokracji nad plemiennymi instynktami. Czas konwulsji się skończył, a droga do Unii Europejskiej była otwarta.

Optymizmowi, jaki przenika refleksje Jančara — subtelnemu, niezwerbalizowanemu wprost, jednak wyraźnie wyczuwalnemu — wyrazistości przydał czas. Jednak właśnie ten optymizm sprawia, że łatwiej dziś niż kiedykolwiek wcześniej przyznać rację bohaterowi eseju. Dziś, gdy wiemy już, że demokratyczny ład, ustanowiony w Jesieni Ludów nie jest zdobyczą daną raz na zawsze, że jego podstawy są kruche, stale zagrożone przez — wciąż żywe zwłaszcza w tej części Europy — tęsknoty za „naturalnymi” wspólnotami i swoiście rozumianą rdzennością¹⁸. Jak się wydaje, takie właśnie rozpoznanie legło u podstaw publikacji eseju w tłumaczeniu Nikodema Szczygłowskiego¹⁹. Kontekst polityczny skłania tym razem do odsunięcia na dalszy plan ironicznego podtekstu portretu Michnika nakreślonego przez Jančara — rys Michnika jako

18 Do rangi symbolu urasta w tym kontekście głośna, prowadzona jakby na marginesie toczącej się wojny w Jugosławii, dyskusja Jančara z Peterem Handkem — także dlatego, że przypomniana ostatnio w komentarzach sprowokowanych przyznaniem Austriakowi Nagrody Nobla.

19 Pytania, jakie tłumacz stawia słoweńskiemu pisarzowi w rozmowie opublikowanej wraz z esejem, nie zostawiają wątpliwości, że nieobcy jest mu niepokój związany z aktualną sytuacją polityczną w Polsce. Tę ocenę podzieli jego rozmówca, podkreślając różnice, jakie dzielą w tej chwili Polskę i Słowenię: „Zwątpienie w kierunek rozwoju, podobnie jak to miało miejsce w Polsce, jest rzeczywiście mało prawdopodobne. Nawet tacy wpływowi ludzie, jak Adam Michnik i inni intelektualści — kiedyś również pisywałem do »Gazety Wyborczej« — teraz, w zaistniałej sytuacji niewiele mogą zmienić, żeby kraj dążył w kierunku normalnego, powiedziałbym, otwartego i tolerancyjnego modelu rozwoju Polski, tak jak oni ją sobie wyobrażają. Pod tym względem, rzeczywistość, sporo rzeczy istotnie się zmieniło ostatnio”. D. Jančar, [online]: *Rola intelektualistów w Europie zanika*. N. Szczygłowski, przeprowadził rozmowę. Dostępne w Internecie: <http://new.org.pl/6152-rola-intelektualistow-w-europie-za-nika> [dostęp: 20.10.2019].

błędnego rycerza przysłonięty zostaje przez obraz profety, który jako jeden z niewielu dostrzegł niewidoczne dla krótkowzrocznej większości zagrożenie dla dopiero co odzyskanej wolności. Tekst ten czytany dzisiaj staje się przestrogą przed łatwym optymizmem, naiwną wiarą w to, że zagrożenia odpowiedzialne za tragedię XX wieku można pokonać raz i na zawsze, przed wyobrażeniem historii jako muzeum, w którym demony zła zamknięto w szklanych gablotach.

Adam Michnik ali premišljevanje o Poljski Draga Jančara skłania do myślenia o przekładzie jako o rodzaju ukłucia, które ma szansę stać się dla kultury docelowej impulsem do odpowiedzi, do reakcji. Ograniczenia, jakie wiążą się ze stosunkowo małym zasięgiem czasopism publikujących przybliżony tu esej, mogą, paradoksalnie, przydać głosowi pisarza mocy — tej mocy, którą ma szept, zmuszający otoczenie do zamilknięcia i natężenia uwagi.

Literatura

- Balcerzan E., 1998: *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk.
- Bednarczyk A., 2002: *Kulturowe aspekty przekładu literackiego*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk.
- Borovnik S., 2015: *Slovenski narod in država v izbranih esejih Draga Jančarja*. W: D. Huber, M. Nidorfer Šiškovič, H. Tivadar, red.: *Država in narod v slovenskem jeziku, literaturi in kulturi. 51. seminar slovenskega jezika, literature in kulture*. Ljubljana, Filozofska Fakulteta.
- Ciešlar J., 2016: *Historia Słowenii oczami Polaka. O przekładach literatury słoweńskiej Joanny Pomorskiej*. „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 7, cz. 1.
- Głowiński M., 1986: *O intertekstualności*. „Pamiętnik Literacki”, nr 4.
- Jančar D., [online]: *Rola intelektualistów w Europie zanika*. N. Szczygłowski, przeprowadził rozmowę. „Nowa Europa Wschodnia”. Dostępne w Internecie: <http://new.org.pl/6152-rola-intelektualistow-w-europie-zanika> [dostęp: 20.10.2019].
- Jančar D., [online]: *Rozważania o Polsce*. N. Szczygłowski, tłum. „Nowa Europa Wschodnia”. Dostępne w Internecie: <http://www.new.org.pl/6159-rozwazania-o-polsce> [dostęp: 20.10.2019].
- Jančar D., 1993: *Terra incognita*. J. Pomorska, tłum., wybór. Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Jančar D., 1999: *Eseje*. J. Pomorska, tłum. K. Czyżewski, wybór. Sejny, Pogranicze.

- Jančar D., 2001: *Rozmyślenia o Polsce*. J. Pomorska, tłum. „Zeszyty Literackie”, nr 2 (74), s. 95—107.
- Jančar D., Michnik A., 1992: *Im disput*. N. Jež, przeprowadził rozmowę. F. Zwitter jun., tłum. na jęz. niem. Klagenfurt—Salzburg, Wieser Verlag.
- Jóźwiak J., 2016: *Konteksty — decyzje — konsekwencje. Problemy przekładu*. Bydgoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Kis J., 2001: *Casus: Adam Michnik*. W. Maziarski, tłum. „Zeszyty Literackie”, nr 2 (74), s. 107—120.
- Legeżyńska A., 1999: *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*. Warszawa, PWN.
- Lewicki R., 2000: *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Lewicki R., red., 2002: *Przekład, język, kultura*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Markowski M.P., 2019: *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*. Kraków, Wydawnictwo Karakter.
- Michnik A., 1991: *Trzy fundamentalizmy*. „Krytyka”, nr 36, s. 9—14.
- Michnik A., 1995: *Diabeł naszego czasu. Publicystyka z lat 1985—1994*. A. Romanowski, wybór, wstęp. Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”.
- Michnik A., 1997: *Skušniavec našega časa*. N. Jež, tłum., wybór. Ljubljana, Mladinska knjiga.
- Możejko E., 1993: *Wizyta u Słoweńców*. „Kultura” (Paryż), nr 9 (552), s. 33—43.
- Romanowski A., 1995: *Wierność i kłopot, czyli o Michniku*. W: A. Michnik: *Diabeł naszego czasu*. Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”.
- Tokarz B., 1998: *Wzorzec, podobieństwo, przypominanie*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk.
- Tokarz B., 2011: *W perspektywie poznania i projekcji. O polskim przekładzie zbioru esejów Draga Jančara „Terra incognita”*. W: *Formy dialogu międzykulturowego w przekładzie artystycznym*. T. 2. Cz. 1. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Velikonja M., 1997: *Antijunak našega časa*. „Razgledi” (dodatek dziennika „Delo”), nr 16 (1095), s. 19.

Michał Kopczyk

Prevajanje — kontekst — politika

Poskus branja Jančarjevih esejev Adam Michnik ali premissljevanje o Poljski

POVZETEK | Članek obravnava esej Draga Jančarja *Adam Michnik ali premissljevanje o Poljski* (1997), ki ga je v poljščino prevedla Joanna Pomorska (2001), dve desetletji pozneje pa še Nikodem Szczygłowski. Avtor članka ugotavlja, da se branje eseja Jančarja spre-

minja glede na spreminjajoče se politične razmere. Devetdeseta leta in začetek 21. stoletja so bili naklonjeni političnemu optimizmu, Adam Michnik pa je veljal kot junak dobe, ki je bila končno zaključena. Branje eseja z današnjega vidika nam omogoča ustrezno ovrednotiti politično vizijo Michnika; je tudi opozorilo pred lahkim optimizmom in naivno vero, da je mogoče dokončno premagati nevarnosti, ki so bile odgovorne za tragedijo 20. stoletja.

KLJUČNE BESEDE | Drago Jančar, Adam Michnik, slovenska književnost, kontekst prevoda, prevajanje in politika

Michał Kopczyk

Translation — Context — Politics: Reading Drago Jančar's
Reflections on Poland

SUMMARY | This article discusses Drago Jančar's 1997 essay, *Adam Michnik ali premišljanje o Poljski* (*Adam Michnik; Or, Reflections on Poland*). The essay was translated into Polish first by Joanna Pomorska (2001) and then, about two decades later, by Nikodem Szczygłowski. The aim of the article is to interpret Jančar's essay in light of ongoing changes to the political situation in Europe. The main conclusion is that a shifting political context does indeed have an appreciable influence on the interpretation of the work in question. In the 1990s and in the beginning of the 21st century, political optimism was favored, and Adam Michnik was perceived as a figure from an era which had finally closed. Reading the essay from today's perspective allows us to acknowledge the prophetic nature of Michnik's political observations, and to appreciate his warning against attitudes which, with easy optimism and naive faith, assume that the threats responsible for the tragedies of the 20th century must eventually be overcome.

KEYWORDS | Drago Jančar, Adam Michnik, Slovenian literature, translation context, translation and politics

MICHAŁ KOPCZYK | dr hab., profesor na Wydziale Humanistyczno-Społecznym Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej; literaturoznawca, polonista. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół literatury niefikcyjnej, zwłaszcza autobiografii, zagadnień tożsamości, wspólnotowości oraz krytyki postkolonialnej. Bada relacje polsko-słoweńskie. Od kilku lat przewodniczy Radzie Redakcyjnej półrocznika „Świat i Słowo”. Tłumaczy na język polski utwory autorów słoweńskich i argentyńskich.

